

Zasady etyczne w polityce

14 sierpnia 2019

Przestroga przed jesiennymi wyborami.

Sprawowanie władzy i jej utrzymanie w Polsce kłóci się z zasadami etycznymi, ponieważ sprowadza się do dominacji rządzących nad rządzonymi. Politycy określają poniekąd sami swoje własne wymogi „etyczne” i swój własny kodeks postępowania. Czy jednak kręactwo, matactwa finansowe, nagminnie występujące kłamstwo i korupcje możemy określać mianem etyki albo jej synonimem – moralności? Spójne i utrwalone zasady postępowania, oparte na oddolnej demokracji i jednomandatowych okręgach wyborczych, przyczyniłyby się bez wątpienia do wykrystalizowania się postępowania etycznego, adekwatnego do polskiego społeczeństwa, a więc opartego o wartości chrześcijańskie. Natomiast ustawa zasadnicza winna stać na straży niezbywalnego prawa do życia, własności oraz współdecydowania obywateli w decyzjach politycznych państwa.

Konstelacje polityczno-ekonomiczne

Nowo kształtowane konstelacje w polityce i ekonomii generowały w historii nowatorskie koncepcje w stosunkach między społeczeństwem, państwem i gospodarką. Wymienić wystarczy chociażby idee państwa socjalnego pod koniec XIX wieku, projekt socjalnej gospodarki rynkowej tuż po drugiej wojnie światowej lub zmianę systemu politycznego w Polsce i w innych krajach Europy Środkowowschodniej w ostatniej dekadzie XX wieku.

W wypadku tych nowych koncepcji wspólnego funkcjonowania społeczeństwa, państwa i gospodarki, na centralnym miejscu pojawiał się problem zdefiniowania nowej relacji między instytucjami państwowymi, rynkiem i etyką.

Już nawet pionier gospodarki rynkowej, Adam Smith, widział optymalny rozwój procesu ekonomicznego w skoordynowanej

relacji dwóch metafizycznych zasad, mianowicie „reki widzialnej” (rynek) i „reki niewidzialnej” (sprawiedliwość i sumienie).

Koncepcja państwa socjalnego, która rozwinęła się pod koniec XIX wieku, po raz pierwszy wzięła pod uwagę wartości etyczne, posiłkując się ideałami kościołów – niemałą rolę odegrała wówczas również papieska encyklika „Rerum novarum” z 1891 roku. Państwo socjalne rozumiane było jako pewnego rodzaju etyczna „korekta” rynku.

Podobnie było w wypadku powstania socjalnej gospodarki rynkowej po drugiej wojnie światowej, kiedy to znani teolodzy i ekonomiści (Eucken, Rüstow czy Roepke) próbowali zdefiniować społeczno-etyczne ramy dla gospodarki rynkowej i jej regulacji przez instytucje państwowe.

Proces rozwoju gospodarki rynkowej w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu pokazał, iż aspekty etyczne należy brać konsekwentnie pod uwagę. Trójkąt społeczeństwo-państwo-gospodarka nie jest w stanie funkcjonować sprawnie, jeśli nie zostanie zagwarantowana równowaga etyczno-ekonomiczna, wspierana przez politykę. Ostrzegających sygnałów, jak bezrobocie, pogoń za pieniądzem, ubóstwo, indywidualizacja społeczeństwa, niszczenie środowiska naturalnego itp., nie brakuje i nie można ich w żaden sposób lekceważyć. Zarówno rynek, jak i społeczeństwo zawsze reagują na te ostrzegawcze zjawiska, wynikające głównie z zaślepienia jednostek do maksymalizacji zysku, co grozi bezpośrednio rozproszeniem wartości etycznych.

Etyka i odpowiedzialność

Trywialnie mówiąc, polityka i etyka są sprzeczne ze sobą. Politycy postępują albo udają, że postępują racjonalnie, natomiast moralisci stawiają na pierwszym miejscu wrodzone człowiekowi zasady etyczne. Postępowanie racjonalne zdefiniowane jest jako subiektywny wybór najlepszej spośród

możliwych opcji danej alternatywy. Etyka natomiast to postępowanie moralne, oparte albo na własnych, indywidualnie określonych, lub ogólnie przyjętych preferencjach. W konsekwencji, politycy kierujący się racjonalnym interesem, są ograniczeni w swojej subiektywnej wolności optymalnego dla nich wyboru, jakim jest maksymalizacja różnie pojmowanego zysku.

Ludzie działają dla jakiegoś zysku zawsze, nie tylko na rynku – zysk nie musi być wymierny i przeliczalny na pieniądze. Warunkiem koniecznym w tym wypadku jest umiejętność łączenia zjawisk w związku przyczynowo-skutkowe, tj. racjonalne działanie i dokonywanie na tej podstawie prognoz oraz posługiwanie się swoimi fizycznymi i umysłowymi zdolnościami w celu dokonania optymalnego wyboru. Naturalnie, hierarchie ich wartości są różne i z tego powodu zysk dla jednego jest czymś innym niż zysk dla drugiego. Stąd też konieczna jest analiza korzyści i strat, nawet tych niewymiernych. W zależności od przejawianych przez jednostki hierarchii wartości tak rynek, jak i inna działalność, niezwiązana z rynkiem, przybiera inne etyczne rozmiary. Tam, gdzie dominują dobra materialne, celem jest zgromadzenie jak największej ilości i jak najcenniejszych różnie pojętych dóbr. Gdzie ceniona jest nade wszystko władza, celem tak rynku, jak i propagandy czy działań z użyciem przymusu jest zdobycie dominacji nad innymi.

Etyka jest elementem, który występuje jednak w każdym z tych przypadków, niezależnie od motywów działania. Ważne jest, aby ogólnie przyjęte aspekty moralno-etyczne były respektowane przez działające podmioty, dążące do osiągnięcia zysku. Jeśli nie są one respektowane, dochodzi wówczas do naruszenia równowagi w relacji społeczeństwo-państwo-ekonomia, co w konsekwencji wcześniej czy później prowadzi do kryzysu ekonomicznego, społecznego i moralnego.

Powszechnie wiadomo, że etyki nie można inaczej interpretować, jak tylko w powiązaniu z pojęciem odpowiedzialności. W tradycyjnym rozumieniu etyki każdy ponosi odpowiedzialność za

skutki własnego działania. Z prawnego i moralnego punktu widzenia oznacza to konieczność wynagrodzenia spowodowanych – świadomie lub nieświadomie – poniesionych strat i świadome sterowanie własnym postępowaniem.

Na świecie istnieje wielu znakomitych etyków, odległych od rzeczywistości, oraz dobrych polityków i ekonomistów, nie mających pojęcia o etyce. Etycy skupiają się na jednostce, politycy i ekonomiści zaś na maksymalizacji zysku, a tymczasem problemem podstawowym jest złożoność związków międzyludzkich oraz różnorodność układów współzależności i ponoszonej odpowiedzialności.

Jak to funkcjonuje w świecie polityki?

Odpowiedzialność nie jest pojęciem obiektywnym, bywa różnie interpretowana i ma przede wszystkim charakter społeczny, mimo iż skutki działalności, za którą dany polityk odpowiada, posiadają wymiar zarówno ekonomiczny jak i moralny. W socjologiczno-politycznym pojęciu, politycy ponoszą odpowiedzialność za swoje działania, które przynoszą im materialne lub inne zyski, jednakże skutki tych działań mogą być w innych dziedzinach życia negatywne (np. środowisko naturalne, bezrobocie, itp.).

Czy można jednak w tym kontekście oceniać działania, które są całkowicie lub w pewnym stopniu pozbawione odpowiedzialności moralnej? I czy jest konieczne, aby politycy kreowali własny kodeks etyczny, który stanowi często obronę przed odpowiedzialnością?

Otóż, politycy odróżniają moralność subiektywną od obiektywnej. Dla polityków moralność jest z reguły subiektywna, bowiem jest ona związana z aktualną sytuacją polityczną, statutem partii i walką o władzę. Jeśli sytuacja polityczna się zmienia, kreują oni automatycznie nowe

„wartości etyczne”, na których budują swoją nową bazę dla maksymalizacji ich zysku. Nie uważają tego za destabilizujące lub niemoralne, lecz przynoszące zysk bądź nie – w danych warunkach polityczno-ekonomicznych. Wszyscy racjonalnie funkcjonujący aktorzy dopasowują się niejako automatycznie do tych zmieniających się warunków i dzięki temu wykalkulowana zostaje mniej lub bardziej stabilna baza ich działania. Przykładem może tu posłużyć działalność partii politycznych, które posiadają własną płaszczyznę działania z własnymi regułami gry, które nazywają etycznymi, jeśli wszyscy aktorzy je spełniają (corporate identity). Problem polega jednak na tym, że w ramach partii politycznych obiektywny element etyczny albo nie istnieje, albo jest swoiście interpretowany. Ma on jednak niewiele wspólnego ze społeczną i obiektywną etyką i odpowiedzialnością. Partie określają własny system wartości w sposób, który często nie ma nic wspólnego z realiami społecznymi i ekonomicznymi w państwie, w którym funkcjonują. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ w przypadku partii politycznych odpowiedzialność społeczna jest w pewnym sensie dobrowolna, rozumie się ją w aspekcie coraz częściej stosowanego w prawie międzynarodowym tzw. „soft law». To oczywiście tylko pogłębia zróżnicowane pojmowanie zasad etycznych.

Jak przezwyciężyć kryzys moralny w Polsce?

W Polsce równowaga w relacjach społeczeństwa, państwa i gospodarki – co nie jest żadną tajemnicą – jest co najmniej zachwiana.

Długoterminowe uzdrowienie trójkąta społeczeństwo-państwo-gospodarka wymaga stworzenia nowej politycznej i ekonomicznej koncepcji dla sprawnego funkcjonowania polityki i gospodarki rynkowej; koncepcji, która winna być związana z oddaniem władzy społeczeństwu. Wartości etyczne w polityce i gospodarce

mają tylko wtedy szanse, gdy te oba filary są oddolnie sterowane przez obywateli, nie zaś przez decydentów, posiadających subiektywną interpretację wartości moralnych. Należy powiązać postępujący proces informacyjny i aktualny stan środowiska społecznego z potrzebami dzisiejszego społeczeństwa obywatelskiego i stworzyć nowe relacje między ekonomią i etyką z jednej strony i między społeczeństwem i państwem z drugiej strony. A to właśnie samo społeczeństwo wie najlepiej, czego mu potrzeba. To właśnie społeczeństwo winno współdecydować i współodpowiadać za podjęte decyzje – wówczas zostanie zagwarantowany obiektywizm społecznych wartości moralnych.

Oczywiście dążeniem do maksymalizacji zysku trudno jest sterować bez ingerencji państwa. Stąd wynika regulacyjna i kontrolna rola państwa i organizacji ogólnonarodowych, ale pod jednym warunkiem: na tyle, na ile to konieczne!

W procesie działalności gospodarczej trzeba usankcjonować wprowadzenie kodeksów etycznych (code of ethics), które odpowiadałyby obiektywnemu pojęciu etyki i nie kreowały – jak np. dotychczas instytucje finansowe – własnych subiektywnych systemów wartości moralnych.

Kto jest przekonany o tym, iż postępuje etycznie, winien zadać sobie pytanie, czy sam jest moralnym wzorem dla innych. W tym wypadku nie może zdać się na własne subiektywne odczucia, gdyż inni mogą postępować w ten sam sposób i wówczas etyka będzie pojęciem egalitarnym i zupełnie niezdefiniowanym. Dlatego ważny jest głos ogółu, np. w referendum ogólnonarodowym. Decyzja podjęta w ramach referendum nie może być subiektywna – taka decyzja ma charakter ogólnoetyczny i społeczny. Oczywiście, to państwo winno określać i egzekwować reguły harmonizacji życia społeczno-politycznego z ekonomią, co stworzy możliwość znalezienia skutecznych rozwiązań. Ale jakie państwo? Oczywiście bezpośrednio-demokratyczne, kierowane nie odgórnie, lecz oddolnie i subsydiarnie – włączające całe społeczeństwo w procesy decyzyjne. A reprezentanci Narodu?

Należy ich wybierać demokratycznie, a nie z list wyborczych. Jakość życia obywateli należy oceniać na podstawie szeroko pojętego społecznego zysku, który byłby opłacalny dla wszystkich uczestniczących aktorów. Każdy obywatel winien mieć świadomość współodpowiedzialności za prawidłowe i etyczne funkcjonowanie trójkąta: społeczeństwo-państwo-gospodarka.

Prof. Mirosław Matyja

Źródło: WolneMedia.net